

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ NT. „STAN BADAŃ I PROBLEMY BADAWCZE DZIEJÓW PÓLNO-CNO-WSCHODNICH KRESÓW W XIX I XX WIEKU”

Konferencja odbyła się w Białymstoku w dniach 25-26 listopada 1994 roku. Organizatorem konferencji był Instytut Historii Filii UW w Białymstoku, a uczestnikami naukowcy z kilku ośrodków krajowych i zagranicznych.

Jako pierwszy wystąpił Jan Lewandowski (Lublin) z referatem pt.: „Przemiany pogranicza wschodniego w latach I wojny światowej”. Wykazał, że problematyka pogranicza, choć posiada sporą literaturę przedmiotu, nadal w wielu kwestiach wymaga szczegółowych badań, nie tylko historycznych, ale również interdyscyplinarnych – językoznawczych, socjologicznych itp. Nie istnieją prace o charakterze metodologicznym, a historiografie poszczególnych państw ujmują dzieje pogranicza w sposób partykularny.

Marek Mądziak (Lublin) zajął się działalnością Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny (PTPOW) na Białorusi w latach I wojny światowej. Zagadnienie niebagatelne, bowiem przez Białoruś podążały największe fale uchodźców, nierzadko pozostając tam jako emigracja (np. jesienią 1916 r. zarejestrowano 617 tys. uchodźców – Polaków, z których co czwarty osiadł na Białorusi). Bardziej znany Centralny Komitet Obywatelski opiekował się 60-70 proc. uchodźców, PTPOW zaś 30-40 proc. Autor omówił formy pomocy, źródła finansowania, scharakteryzował najważniejszych działaczy itd.

Zbigniew Zaporowski (Lublin) wygłosił referat „O Białorusinach w parlamencie II Rzeczypospolitej. Ludzie. Kluby. Działalność”. Przedstawił statystykę wyborczą poszczególnych kadencji sejm i senatu oraz orientację polityczne posłów i senatorów białoruskich. Np. w Sejmie II kadencji (1928-1930) na 94 posłów mniejszości narodowych było 12 Białorusinów, skupionych w 3 klubach. W wystąpieniach posłów białoruskich najważniejsze były problemy oświatowe, a zwłaszcza nie przestrzeganie traktatu mniejszościowego (zbyt mała liczba szkół z jęz. białoruskim, nauczycieli Białorusinów itp.). Oprócz tego istotne były zagadnienia amnestii dla Białorusinów skazanych za działalność antypolską sprzed 1928 r. (a przynajmniej dla tych z lat 1918-1920).

Pod różnymi szyldami do sejmu weszli białoruscy działacze komunistyczni (członkowie KPZB, Hromady), którzy pod osłoną immunitetów poselskich, prowadzili działalność wywrotową. Umiarkowane postawy reprezentowali zaś członkowie Klubu Białoruskiego.

Zofia Tomczonek (Białystok) przedstawiła referat „Ruch ludowy na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie”, w którym na wstępie zanalizowała strukturę narodowościową w obu województwach i związane z tym problemy metodologiczne. W okresie międzywojennym na tym terenie działał Polski Związek Ludowy – Odrodzenie (filia PSL „Wyzwolenie”), a także PSL „Piast” na Wileńszczyźnie. W początkowym okresie polskie partie ludowe miały też pewne wpływy wśród Białorusinów. W latach 30-tych, po słabych wynikach wyborów 1930 r., ruch ludowy zaczął słabnąć. Po trosze może dlatego, że nie wytworzył tu własnej infrastruktury w postaci organizacji młodzieżowych, uniwersytetów ludowych itp., tak charakterystycznych dla centralnej Polski.

Jan Jerzy Milewski (Białystok) referat swój zatytułował: „Samorząd terytorialny na kresach północno-wschodnich w okresie międzywojennym”. Samorząd był ważnym forum współpracy różnych narodowości; dość wcześnie bowiem działacze mniejszości zauważyli, że bojkot eliminuje ich z decydowania o sprawach lokalnych. Wśród Litwinów zdarzały się przypadki brania udziału w wyborach samorządowych na szczeblu gmin i bojkotowanie wyborów do sejmików powiatowych. Z różnych względów przewaga Polaków w sejmikach powiatowych była znacznie większa niż w radach gminnych. Zwraca też uwagę brak reprezentacji Żydów na obu tych szczeblach władz samorządowych (z wyjątkiem władz komunalnych), absolutnie nieadekwatna do ich udziału w społecznościach lokalnych. Innym ciekawym zagadnieniem był fakt, że o mianowaniu na stanowiska wójtów czy starostów przesądzała nie tyle narodowość, co postawa polityczna kandydatów, w szczególności zaś lojalność wobec państwa. Z kolei zaś burmistrzami byli wyłącznie Polacy, nawet tam, gdzie Żydzi lub Białorusini mogli powołać swego przedstawiciela.

Algis Kasperavicius (Wilno) przedstawił dyskusję na Litwie w 1934 r. o przyszłości Wilna i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Polską. Nad stosunkami polsko-litewskimi w okresie międzywojennym zaciążyła kwestia Wileńszczyzny; nawet wymiana gospodarcza odbywała się przez kraje trzecie. Władze litewskie bagatelizowały zagrożenie niemieckie czy radzieckie, przeceniały zaś polskie. Po zawarciu przez Polskę układów o nieagresji z ZSRR (1932) i Niemcami (1934), na Litwie wzrósł niepokój, a wyrazem tego była ożywiona dyskusja w środowiskach inteligenckich i kręgach politycznych. Prezydent Smetona skłonny był rozpocząć pertraktacje z rządem polskim pod warunkiem jednak korekty granic (3 powiaty na rzecz Litwy) i pozostawienia przyszłości Wilna jako kwestii otwartej. Zdawano sobie sprawę, że warunki te są dla Polski nie do przyjęcia. Wydaje się zatem, że polskie ultimatum z marca 1938 roku władze litewskie przyjęły z ulgą, bo i tak odzyskać Wilna nie były w stanie.

Wasilij Kuszniar (Mińsk) mówił o nowych tendencjach w przedstawianiu stosunków białorusko-polskich w latach 1921-1945 w czasopiśmiennictwie na Białorusi. Zagadnienia historyczne okazały się bardzo ważne dla młodej państwowości białoruskiej, zarówno jeśli chodzi o ich badanie, jak też funkcjonowanie w powszechnej świadomości. Szczególnie dotyczy to stosunku białoruskiej historiografii do Rosji i Polski, a zwłaszcza: wojny polsko-bolszewickiej, traktatu ryskiego, traktatu Ribbentrop-Mołotow, ataku ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. jako przygotowanej operacji wojennej, represji i deportacji z lat 1939-1941, stosunku do AK. W historiografii z czasów radzieckich Polskę traktowano jako najeźdźcę i okupanta ziem białoruskich, Rosję zaś jako obrońcę. Współcześnie Rosję i Polskę przedstawia się w roli zaborcy.

Aleksander Nieczuchrin (Grodno) zajął się dziejami Zachodniej Białorusi lat 1918-1939 w radzieckiej historiografii. Wyraził pogląd, że konieczne jest odejście od schematycznego, ideologicznego ujęcia tego tematu. Badania muszą być oparte na szerszym materiale źródłowym, znajdującym się w archiwach polskich i d. radzieckich, a także powiększony być musi kwestionariusz badawczy przez obiektywne przyjrzenie się wszystkim orientacjom politycznym, kościołom, procesom gospodarczym.

Aleksander Chackiewicz (Mińsk) mówiąc o represjach politycznych w zachodniej Białorusi w latach 1939-1941, zwrócił uwagę, że istnieje potrzeba obiektywnego spojrzenia na AK. Trzeba im oddać sprawiedliwość jako uczestnikom frontu antyfaszystowskiego – nie wojny ojczyźnianej, nie polskiej czy białoruskiej, ale po prostu II wojny światowej. Problem trzeba odideologizować, przełamać przesady, strach. Ze strony białoruskiej, inaczej niż np. ukraińskiej, są nadal trudności z dostępem do wielu źródeł archiwalnych, dotyczących rozstrzelania ponad 7 tys. polskich inteligentów, oficerów w latach 1939-40.

Michał Gnatowski (Białystok) przedstawił referat „Kresy północno-wschodnie (Zachodnia Białoruś) w latach II wojny światowej (1939-1945). Przegląd literatury i dokonań”. Zwrócił uwagę na ułomności metodologiczne i rzeczowe literatury na omawiany temat, zwłaszcza w historiografii radzieckiej, a w ostatnich latach również białoruskiej i litewskiej.

Podstawową kwestią w rozumieniu istoty badanej problematyki, zdaniem autora, jest uwzględnienie specyfiki omawianego obszaru oraz rzeczywistych, a nie głoszonych w propagandzie, celów radzieckiej polityki wobec Polski i Polaków. Mówiąc o radzieckiej polityce wobec Polski i Polaków na tych obszarach, autor zwrócił uwagę, że zmieniała się ona w poszczególnych okresach, lecz w sprawie granic wschodnich była cały czas taka sama. Zagarnięte w wyniku agresji zbrojnej w zmo-wie z hitlerowskimi Niemcami ziemie wschodnie Polski traktowano jako obszary radzieckie.

Po napaści Niemiec na ZSRR, kraj ten uznał negowane w latach 1939-1941 prawo Polaków do niepodległego państwa, lecz wkrótce, po zmianie sytuacji na froncie wschodnim, ZSRR podjął starania o podporządkowanie Polski imperialnym

interesom ZSRR i uczynienie z niej państwa wasalnego. Dlatego zerwał stosunki dyplomatyczne z polskim rządem na emigracji, brutalnie zwalczał jego zwolenników w okupowanym kraju, a zwłaszcza na ziemiach wschodnich.

Fakt, że ziemie te były obszarem spornym, miał w omawianym okresie dla zamieszkującej tu ludności tragiczne skutki, zwłaszcza dla polskiej kspiracji niepodległościowej. Autor zwrócił uwagę na inne niż polskie nurty niepodległościowe, białoruski i litewski, które również wymagają gruntownych badań źródłowych.

Oprócz wyżej omówionych, referat wygłosiła Tatiana Badiukowa (Grodno): „Problemy Zachodniej Białorusi w historiografii WNP lat 90-tych”. Ponadto usłyszeliśmy 3 komunikaty autorstwa białostoczan:

- Ewy Pankiewicz: „Działalność wojskowa i dyplomatyczna pułkownika Leona Mitkiewicza”;
- Małgorzaty Moroz: „Działalność Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury (1926-1937) w północno-wschodnich województwach II RP”;
- Krzysztofa Buchowskiego: „Mniejszość litewska na Sejneńszczyźnie w latach 1919-1939”.

Konferencja była niezwykle ważnym i pożytecznym spotkaniem historyków, zajmujących się podobną problematyką w trzech sąsiednich państwach. Oprócz wymiany poglądów, myśli, informacji celem nadrzędnym było, jak się wydaje, zbliżenie stanowisk w kwestiach ciągle jeszcze kontrowersyjnych, bo dotyczących najnowszych dziejów na styku trzech narodów. Temperatura wielogodzinnych dyskusji była bardzo wysoka, co dowodzi potrzeby organizowania podobnych sesji. Nie tylko poszerzają one naszą wiedzę historyczną, lecz także pozwalają zrozumieć przyczyny odmiennych interpretacji, zwalczyć stereotypy i schematyzm myślenia o sobie.

Eugeniusz Korneluk